

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 83.

14. lipca 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 7. lipca. —

O podróży NN. Cesarstwa Ich Mość z Brixen, przez Botzen, Meran do Mals, zawiera Gonic Tyrolski co następuje: »W dniu 26. czerwca, przybyli NN. Cesarstwo Ichmość o godzinie 11. rano do Botzen, a o godzinie 2. do Meran, dokąd udał się był wprzód arcyksiążę Wicekról. NN. Cesarstwo wjechali do tej części kraju pośród niezliczonego mnóstwa uradowanego ludu, pośród szeregu świetnie przybranych uczniów i dzielnych wiernych strzelców, przez zielone, kwiatami strojne i napisami ozdobione łuki, około których stali duchowni, urzędnicy i przełożeni gmin; tu wystrzały z moździerzy, powiewające chorągwie, odgłos dzwonów i chóry muzyki powitały NN. Cesarstwa. Pozdrowieni przed miastem Botzen przez urzędników miejskich w krótkiej mowie, przyjęci przez władze miejscowe przy drzwiczkach powozu, spoczywały miłe wejścia Cesarstwa Ich Mość na dzieciach, które kwiaty, owoce i poematy podawały, jakoteż na ubiorach rodowitych tamecznych Górali. NN. Cesarstwo oglądali piękny kościół niegdy klasztoru Augustynów w Gries pod Botzen, potem stanęli na obiad w Meran, gdzie NN. Cesarstwa Ich Mość przyjmował Arcyksiążę Wicekról z małżonką swoją, księżę biskup Tryjentu i władze miejscowe; przez liczne łuki tryumfalne przeciągali strzelcy z Lana, Meran i Passejer, a licznie zebrany lud witał NN. Cesarstwa Ich Mość. Po obiedzie udzielił się Monarcha Swoim, słuchał wiele prózb i podziękowań, wszystkich pocieszał, a niektórych uderzał. N. Pani zaszczyliła obecnością Swoją angielski instytut panien i tam, jak wszędzie, zwracała uwagę na wychowanie młodzi płci żeńskiej i zachęcała ją Swojemi pochwałami. Wieczorem, banda muzyki strzelców, wykonała muzykę na dętych instrumentach przed mieszkaniem dostojnych Gości, którą zakończyła pieśń: »Boże zachowaj« przy tysięcznych odgłosach: »Niech żyje!« Ulewny deszcz przeszkodził oświeceniu miasta. W dniu 27. o godzinie 8. rano zwiędzili NN. Cesarstwo Ich Mość rodzinny zamek Tirol, który po

Maxymilijanie I., pierwszego Cesarza mieścić w swoich szanownych ruinach, i spoglądali uradowani na dolinę Oberecz i na swoich wiernych, ukochanych mieszkańców. Gdzie się tylko wielce ukochani Cesarstwo Ich Mość udali, szło za nimi mnóstwo ludu, a tysięczne wystrzały zapowiadały przybycie, pobyt i odjazd. O godzinie 7. wieczorem przybyli NN. Cesarstwo Ich Mość do Mals «

»NN. Cesarstwo Ich Mość, wyjechawszy z ostatniego noclegu w Landeck, stanęli w pożądanym zdrowiu dnia 30. czerwca o 2 1/2 po południa w Innsbrucku. Gdy wystrzały z moździerzy i odgłos dzwonów wsi sąsiednich ogłosiły zbliżanie się NN. Cesarstwa Ich Mość do łuku tryumfalnego, oznaczającego granicę sądu ziemiańskiego Wiltau i gminy Hoetting, duchowieństwo i przełożeni sądu i gmin przyjęli tamże dostojnych Podróżnych, a przy łuku, oznaczającym granicę miasta, urzędnicy magistratu i duchowieństwo, i odpowiedzieli na mowę burmistrza ze zwykłą łaskawością. Na przedmieściu Mariahtill, w mieście, aż do bramy cesarskiego zamku, stały kompanije strzelców z Wiltau, z obwodów Sonnenburg i Axams, z Amras, a potem kompanija strzelców miejskich ze swemi bandami muzyk i chorągwiami, a uradowany lud cisnął się za powozami. Przy wschodach cesarskiego zamku przyjmowali ukochanych panujących: gubernator krajowy i dowódzca wojskowy, generał major baron Berger, wszystkie wojskowe i cywilne władze, stany na wielki sejm zebrane, Xsążęta Biskupi z Brixen i Trijent i jeneralny wikaryjusz z Vorarlbergu, poczem ukazawszy się w oknie cesarskiego zamku, przyjmowali z uprzejmością odgłosy radości niezmiernego mnóstwa ludu. — Wieczorem grała kapela pułku piechoty W. Księcia Badeńskiego przed oknami zamku cesarskiego, a gdy skończyła na pieśni ludu austriackiego, cały zebrany lud wydał tyle razy ponawianą radość. «

Jej Ces. Wysokość Arcyksiężna Zofija, małżonka Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Franciszka Karola, powita szczęśliwie dnia 6. b. m. o pół do 7mój rano, w c. k. zamku Schönbrunn, w którym mieszka, Arcyksiężęcia, i używa, ró-

wnie jak nowo-narodzony Arcyksiążę, stosownie do okoliczności, najpożądanego zdrowia. Uroczysty chrzest odbędzie się nazajutrz w sali obrzędów w Schönbrunn, a potem będą pokoje.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 4 lipca. —

W tych dniach komisya rządowa sprawiedliwości wydała do obrońców sądowych wszelkiego stopnia w Królestwie następujące obwieszczenie: »Sprawy kryminalne, jako najbardziej obchodzące ludzkość, porządek i bezpieczeństwo kraju, od dawna zwróciły na siebie szczególną troskliwość n. pana. Nadzorcy więzień obowiązani są zdawać raporta o więźniach zatrzymanych, a nie sądzonych. Raporta te sam n. pan przeglądać raczy, a ile razy znaczna zwłoka w osądzeniu zachodzi; komisya rządowa sprawiedliwości wzywana bywa do tłumaczenia się z jej powodów. Dochodząc przyczyn zwłoki, w sprawach kryminalnych co raz bardziej upowszechniającej się, między innymi dostrzegła komisya rządowa sprawiedliwości, że zwłoka ta najczęściej pochodzi z winy obrońców, nie składających obron w czasie naznaczonym i uchybiających temu obowiązkowi, tak dalece, iż do wypełnienia go zagnać ich muszą sądy karami pieniężnymi, a nawet przymusem osobistym. Zbyteczną byłoby rzeczą wywodzić, że jak z jednej strony obowiązek bronięcia obwinionych jest najpiękniejszą atrybucją stanu obrończego, tak z drugiej zaniedbanie tego obowiązku ubliża zaszczytnemu jego powołaniu. Na to tylko komisya rządowa sprawiedliwości widzi potrzebę zwrócić uwagę obrońców, że zaniedbywanie rzeczzonego obowiązku w sprawach kryminalnych niszczy cel kary i obraża ludzkość. Jeżeli bowiem obwiniony jest winnym, a kara nie prędko zostanie na niego wymierzona, cel kary odrażenia od przestępstw jest uchybiony, bo gdy pierwój zaginie pamięć przestępstwa, nim kara dosięgnie tego, który na nią zasłużył, zniknie, lub przynajmniej zmniejszy się wrażenie publiczne, jakie prawo z ukarania przestępcy zamierza osiągnąć. Jeżeli zaś obwiniony jest niewinnym, i tylko złość ludzka, lub zbieg szczególny nieszczęśliwych okoliczności rzuciły na niego pozór popełnienia przestępstwa i pozbawiły go wolności osobistej, jakże wielką wyrządza mu krzywdę każdy, ktokolwiek staje się przyczyną zwłoki wyrwania go z więzów i ogłoszenia jego niewinności. Niepotrzebne wydatki dla skarbu publicznego z wypełnienia więziciz, szkodliwy wpływ, jaki wywiera dłuższe zatrzymanie ob-

winionych, na ich moralność, zdrowie, na ujęcie krajowi nie dosyć ludnemu rąk od pracy, są także zgubnymi skutkami zwłoki w szybkim osądzeniu spraw karnych, na niemalą uwagę rządu zasługującymi. Dla zaradzenia więc złemu, komisya rządowa sprawiedliwości poczytuje sobie za obowiązek wezwać obrońców publicznych wszelkiego stopnia w imieniu prawa, porządku, bezpieczeństwa powszechnego i ludzkości: aby obrońcy w sprawach kryminalnych i poprawczych, zwłaszcza osób uwięzionych, w naznaczonych terminach sądom obronę składali, i takowe wprowadzali. Po obywatelstwie obrońców spodziewa się komisya rządowa sprawiedliwości, że ta odczwa obudzi w ich sercach przekonanie o niezbędnym pośpiechu w przygotowaniu obron; gdyby jednak i ten środek okazał się niedostatecznym, widzi się zmuszoną uprzedzić: że oprócz kar porządkowych, jakie sądy za nieskładanie obron wymierzają, komisya rządowa sprawiedliwości postanowiła: uchybiającego w tym względzie obrońcę, za trzecim bezskutecznym wezwaniem, zawieszeniem w urzędowaniu przez miesiąc trzy, a za czwartym, patronów utratą urzędu wprost ukarać, a wyższego stopnia obrońców rządowi do odsądzenia od urzędowania przedstawić. Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowej sprawiedliwości. (podpis.) Rossecki.«

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 21go czerwca umieścił co następuje:

Ukaz cesarski do rządzącego senatu, z dnia 1go czerwca: Przekonawszy się z doniesień inicyjscowej władzy o dogodności wprowadzenia języka rosyjskiego do sądowego przewodu w gubernijach Podolskiej i Wołyńskiej, rozkazujemy: 1) Wprowadzić język rosyjski we wspomnianych gubernijach i do cywilnego sądowego przewodu, a ztąd 2) zaczynając od 1. stycznia 1833 roku, wszelkie sprawy w sądownictwach cywilnych tych gubernij odbywać w rosyjskim języku.

Stosownie do ukazu j. c. mci z dnia 21go grudnia 1830. nałożony zostaje areszt na 25 dusz w powiecie Bychowskim, Mohilewskiej gubern. należących do Jana syna Szymona Norwida, z powodu znajdowania się jego w Królestwie Polskiem w czasie powstania.

Wice-kancelarz oznajmił ministrowi skarbu, dla obwieszczenia osobom prowadzącym handel z Egiptem, że cesarz jmc, z powodu powstania tamecznego paszy, rozkazał odwołać pełniącego obowiązki naszego jenerałego konsula w Egipcie, do czasu zamieszania

w tym kraju; tudzież, że wołą jest j. c. mci, izby Rossyjanie nie dawali żadnej pomocy zbuntowanemu paszy, ani przez podwóz żywności i broni, ani w żadnym innym sposobie.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu parlamentu w d. 23. czerwca nie było żadnych ważnych rozpraw; król nadał sankcją wielkiej liczbie bilów, miejscowości się dotyczących, a lord John Russel wniósł w izbie wyższej bil odgraniczający hrabstwa, który po pierwszy raz został odczytany.

W izbie niższej, na posiedzeniu w d. 25. po długich za i przeciw rozprawach względem przywileju izby, wniesiono z porządku dziennego na irlandzki bil reformy. Pierwsza klauzula, nadająca prawo wyborów dzierzawcom, których dzierzawa trwa 21 lat i którzy mają dochodu 10 f. szt., została w skutek wniosku kilku członków w tém odmieniona, iż położono lat 20 miasto 21; poczem klauzulę tę przyjęto. Druga, trzecia i czwarta klauzula, ostatnia aż po głosowaniu, zostały podobnie przyjęte; poczem zastanawiała się izba nad drugim odczytaniem bilu względem pochodów stronnictwa. Członkowie stronnictwa zabobonnego protestantów irlandzkich opierali się temu najprzód, niemniej i p. O'Connell imieniem katolików, mówiąc, że bil nie jest potrzebny, terażniejsze ustawy są dostatecznymi do ukarania zbrodni, winą jest tylko rządu, iż nie karze tych podług całej surowości prawa, którzy nadwęgają ustawy. Jednakowoż drugie odczytanie bilu przeszło 110 głosami przeciw 29.

Dziennik dworski utrzymuje, że parlament rozwiązany zostanie w pierwszej połowie sierpnia. Hr. Grey, dodaje to pismo, złoży natenczas swój urząd, a lord Brougham, który całkiem przyszedł do siebie, będzie jego następcą.

Pisma angielskie uskarżają się znowu na wzmaganie się wściekłości stronnictw w Irlandyi. *Courier* mówi: W Dublinie słychać wściekłe mowy, a na prowincyi chwytają za oręż. Oraunżyci wezwani są zebrać się w d. 12. lipca i gotowi są odeprzeć napad. »Związkowi (Ulbonmen, t. j. krajowi Irlandczycy) wiedzą co to ma znaczyć, i uzbrajają się z swojej strony; przy tym sposobie myślenia obu stronnictw potrzeba tylko jednej iskry, aby pożar między obudwoma zapalić.«

P. Morier pojechał do Szwajcaryi w charakterze posła.

Podług *Courier* ministryjum spraw duchownych i sprawiedliwości w Portugalii ogłosiło pod d. 16. czerwca w urzędowym okólniku,

że buntownicy na wyspach Azorskich w istocie zamierzają wykonać nieroztropne i szalone przedsięwzięcie uderzenia na Portugaliję. Podług wieści admiralicyja odebrała wiadomość, że wyprawa Dom Pedra odplynęła z wyspy San Miguel.

Podług pewnego dziennika londyńskiego flota rossyjska składa się z 54 liniowych okrętów, 35 fregat, 10 okrętów bombardyerskich, 22 kutrów, 25 palnych statków, 50 galer, 45 mniejszych okrętów i z 500 łodzi kanonijerskich. Do tego należy jeszcze 500 łodzi sternicznych, razem z 1439 okrętów, mających 9617 dział.

W *Times* czytamy: Królewski bryg pocztowy Barracouta przybył z Meksyku bez ładunku i podróźnych. Odplynął z Vera Cruz w d. 3. maja. Wszystkie interesa handlowe tamże ustaly; ani jeden dolar nie mógł przyjść z prowincyi dla maliej wojny, którą wiodą między sobą Meksyk i Vera Cruz. Jenerał Santa Ana powstał już od pięciu miesięcy i zajmował miasto Vera Cruz i mocną twierdzę St. Juan de Ulloa. Z 900 obdartymi żołnierzami stawia czoło rządowi i mieszkańcom Meksyku. Jenerał Calderon oblega miasto w 4000 ludzi ze strony rządu, i obadwa stronnictwa czestują się kulami i granatami. Nie masz nawet widoku, aby się ta wojna skończyła, ponieważ Amerykanie przystawiają ciągle z Nowego Orleanu różne zapasy, które za gotowiznę sprzedają. Kupiec angielski musi tamże bawić dla obrony swojego majątku, i to z niebezpieczeństwem utracenia życia od kuli lub granatu. Spichrze, dóm cłowy pełne towarów, maszyny do kopalni i parowe wielkiej wartości leżą około urzędu celnego, wystawione na powietrze i spiekę, i wszystko rdzewieje. Jak się zdaje, obłężenie to potrwa jeszcze trzy lub więcej miesięcy. Co się tycze środka zdobycia miasta, trzebaby było dziesięć razy lepszego wojska, niżeli wojsko Calderona, aby tylko chcieć doświadczyć zdobycia — nie myśląc już o zamku.«

List z Bassory pod d. 24. sierpnia 1831 pisze między innemi: »Prawie każdy kraj pod tą strefą dotknięty jest straszną karą opatrności. Musiałeś już wacpan wiele słyszeć o nieszczęściach, które spotkały miasto Bagdad i jego okolice. Właśnie teraz odbieramy z Hamadan, niegdy miasta Ecbatany, wiadomość o nowej pladze, które to miasto ponosi. Miasto to ma być zalane rodzajem ognistych węźów, których ukąszenie przyprawia o wściekłości, śmiercią się kończącą. Ulice miasta mają być pokryte ciałami, które psy i szakale jedzą. Mieszkańcy przejęci są trwogą, i nie

wiedzą, gdzie się mają skryć przed gniewem bożym.*

Francyja.

W d. 28. czerwca oprócz wszystkich członków terazniejszego ministeryjum byli na obiedzie u króla książę Talleyrand, p. Dupin starszy, p. Thiers i p. Bertin de Vaux. *Temps* czyni uwagę, że marszałek Soult siedział po prawej ręce królowej, a książę Talleyrand po lewej.

Deputowani pp. Cordier, Audry de Puyraveau i Clerc Lasalle przystąpili do protestacyi z d. 15. czerwca, która opór pp. Cabet, Laboissiere i Garnier Pagés poddania się wyrokowi sądów wojennych za słuszny uznaje. Liczba członków, którzy przystąpili do *Compte rendu* towarzystwa Lafitta, wynosi teraz 137.

Constitutionnel utrzymuje za rzecz pewną, że zniesienie stanu obłężenia Paryża poprzedzi zmianę ministeryjalną, której się w kilku dniach spodziewają.

W d. 27. czerwca pierwszy sąd wojenny paryzki uwolnił czeladnika ślusarskiego, Hubert, oskarzonego, że w d. 6. czerwca strzelał z okien domu przy ulicy S. Martin do wojska, a kramarza Henryka Dupin, przekonanego, że kilka razy wystrzelił z pistoletu do gwardyi narodowej, dla łagodzących okoliczności, skazał na dwudziestoletnie więzienie w domu poprawy. Tegoż samego dnia oskarżono przed drugim sądem wojennym paryzkim panią Duperié, iż sprawcom spisku dawała pomoc na obalenie rządu, została uwolniona, a kupiec J. P. Louissette, przekonany, iż miał udział w powstaniu z d. 5. i 6. i chciał kilka urzędników policyi zabić, skazany jest na dwudziestoletnie więzienie w domu poprawy.

Drugi sąd wojenny paryzki skazał w d. 28. czerwca na sześciomiesięczne więzienie i 16 fr. kary pieniężnej wyrobnika Bisson, oskarżonego, że w d. 6. czerwca rzucił kamienie na wojsko i chciał gwardzistę narodowego rozbroić.

Messenger des Chambres pisze z Nantes z d. 24. czerwca: »Pierwszy sąd wojenny dwunastej dywizyi wojskowej sądził wczoraj pana Kersabiec, jednego z jenerałów wandejskich, który z sąd o kilka mil drogi został z bronią w ręku pojmany. Stosownie do łagodzących okoliczności skazany został tylko na deportacyją; kara, która zamieniona zostanie na dożywotne więzienie. Niejaki Guilloiré, który się przy tym jenerale znajdował, jeszcze nie jest sądzony; służący zaś, Papin, jest uwolniony. Te wyroki sądowe nie zaspokoili ludu. Żąda ich głów. Pp. Kersabiec i Guilloiré tylko z tru-

dnością zaprowadzono z sali sądowej do więzienia. Pospólstwo chciało ich pochwycić i zabić. Między klasą pracowitą panuje wzburzenie. Dzisiejszego wieczora obawiają się rozruchu.*

Ami de la Charte donosi z Nantes, że wyrok zapadły przeciw Kersabiec, skazujący go na deportacyją, rozjątrzył lud, że powstało wielkie zbiegowisko, w pośród którego udał się prefekt i jenerał Solignac. Przyjęci zostali odgłosem: Niech żyje jenerał Solignac! Śmierć szuanom! Niech żyje wolność! Jenerał zapewnił, że komisarz królewski odwołał się do sądu rewizyjnego, i wszystko każe wierzyć, że wyrok ten będzie zniesiony. Zapevnieniem tém uspokoił się nakoniec lud. Jenerał Dermoncourt, prezydent sądu rewizyjnego, przybył z Savenay, dla przyspieszenia zgromadzenia sądu.

Nouvelliste z d. 28. czerwca donosi: Księżna Berry nie przybyła, jak mówią, z Paryża. Nie znajduje się we Francyi południowej, i pewni jesteśmy, że wieść o jej powrocie do Włoch jest mylnie rozsiana.

Nouvelliste umieścił długą listę imienną tych urzędników, którzy z powodów politycznych od 12 czerwca swoje miejsca potracili.

Gazette de Normandie oznajmia, że margr. Fitzjames i książę Gaston de Montmorency, uwiezieni w Mons, zostali uwolnieni.

Podług *Courrier Français* miał p. Leleweł otrzymać od ministeryjum rozkaz, nie tylko Paryż opuścić, ale nawet z Francyi niezwłocznie wyjechać.

Belgijum.

— Z *Bruxelli* d. 22 czerwca. —

Były prezes polskiej izby deputowanych; Niemojewski, i były minister skarbu, Biernecki, opuścili w d. 19. Bruxelles i wsiadliszy w Ostende na okręt, puścili się do Londynu, aby tam być przytomnymi obradom, które d. 26. b. m. w parlamencie toczyć się mają.

Do pulków naszych ciągle jeszcze przyjmujemy Polaków; już znaleźli posady i złożyli przysięgę wierności pulkownicy Pruszyński i Kruszewski, major Frejlich, kapitanowie Żaba, Leszeryński, Szopowicz, Grabowski, Pietkiewicz; porucznikowie St. Cyr, Pierzycki; Rotermund, Ostrowski i inni.

Courier Belge zawięra: »Protokół Nro. 65. z d. 11. czerwca jest bardzo krótki i odwołuje się szczególniej do 7 swoich dodatków. Z tych dodatków wynika, iż przesłano nalegającą notę do króla holenderskiego, z wezwaniem, dania posłowi pełnomocnictwa, aby zawarł traktat pokoju z pełnomocnikiem belgij-

skim na zasadzie 24 artykułów, których tylko 9 i 12 mogą modyfikacji ulegać. Art. 9. dotyczący się żegluga na rzekach w środku kraju, może zastąpić postanowienie, mocą którego przyznane jest wspólne prawo wszystkich innych narodów, stosownie do przepisów traktatu wiedeńskiego z 1815 roku względem żegluga na rzekach — ale nie masz tu mowy o kanałach. Konferencyja zaleca Belgijum dłużyć na kapitał obrócić, jeżeli to pod pomyślnymi warunkami da się uskutecznić. Modyfikacje te powinny być zawsze przedmiotem osobnego traktatu, a gdy owe 24 artykuły podpisane zostały, komisarze belgijscy i holenderscy powinni zjechać się w Anwerpii, lub Utrechcie, aby się względem tego osobnego traktatu, szczególnie względem punktu o dłużyć, porozumieli. Dzień 20. lipca przeznaczony do wzajemnego opuszczenia krajów. Tu następują inne szczegóły o protokule, nadesłane nam z najlepszego źródła. Na zgromadzeniu konferencyi w d. 11. czerwca, książę Talleyrand i lord Palmerston oświadczyli życzenie, iżby król holenderski był wezwany, przed 30. czerwca, lub w tym dniu, dać ostateczną odpowiedź. Inni pełnomocnicy nie chcieli temu żądaniu odpowiedzieć, przytaczając za powód, iż królowi holenderskiemu, o ile być może, oszczędzać trzeba wszystkich, przezcoby publicznie i autentycznie mógł się okazać, że ma zaległości. Zamiast tego zgodzono się na to, aby posłów pięciu mocarstw w Hadze wezwać, iżby się wspólnie do króla Wilhelma udali, i udzielili mu, że życzeniem jest konferencyi, iżby najpóźniej do d. 30. czerwca dać ostateczną odpowiedź na 65 protokół; każdą odpowiedź niepewną, zbaczającą, lub zaniechanie dania odpowiedzi, uważać będzie konferencyja jako opór, i że nakoniec przedsięwzięć środki zmagające, gdyby król trzymał się uroszczeń, które dozwolone być nie mogą.*

Niemcy.

Gazeta Spirska zawiera obszernie uwiadomienie, dotyczące się publicznej spokojności i porządku, które następuje tutaj w wyjątku, mianowicie z opuszczeniem cytowanego ustawodawstwa, które w cyrkule reńskim obowiązuje: »Król. nadzwyczajny komisarz nadworny, upoważniony przez króla, zaszyłem w cyrkule nadreńskim rozruchom surowo i ściśle, w obrębie konstytucyjnym i prawnym, zapobiedz, przekonany, iż pod błogim rządem króla potrzeba tylko stanowczego wykonania ustaw, dla zapewnienia onym należnego ustanowienia i posłuszeństwa, podaje do wiadomości powszech-

nej, co następuje: Wszyscy urzędnicy władzy wykonawczej, każdy w swoim zakresie działania, na mocy ich przysięgi i podług konstytucyi odpowiedzialni są za stosowne do powinności swojej wykonanie ustaw, za każde zaniedbanie powinni być pociągnięci do odpowiedzialności, i traktowani podług karności służby bez pobjażenia. Urzędnicy, którzy mieli udział w zbrodni lub przewinieniu, jakim zapobiegać i takowe utłumiać są powołani, powinni być przed sądem stawieni i karani. Przeciwnie zaś władze utrzymać powinny powagę, przynależącą się władzy publicznej, utłumiać opór, obrazy, lub gwałty przeciw prawnie ustanowionej władzy, w razie potrzeby za wezwaniem siły zbrojnej, i uskutecznić sądowe ukaranie winnych. Władze gmin, którym powierzono jest utrzymanie spokojności publicznej i porządku wewnątrz gmin, mają się bezzwłoki naradzić nad środkami będącymi w ich mocy i przelozżyć je komisarzjadowi krajowemu do potwierdzenia. Powinny natychmiast znieść noszenie kokard trójkolorowych, wywieszenie lub zatykanie chorągwi trójkolorowych, i każdy znak stronnictwa. Tak zwane drzewa wolności, wszędzie, gdzie jeszcze są, powinny być we 24 godzinach, przez władze miejscowe oddalone. Powinno surowo być przestrzegano, aby poddany żadnej innej, prócz bawarskiej narodowej, kokardy nie nosili. Nocy wolne powinny być aż do dalszego rozkazu zakazane, godzina policyjna, w każdym miejscu istnająca, ściśle przestrzegana, a wydający przeciwny odgłos do sądu policyi dla ukarania pociągani. Burmistrze, adjunkci i radcy gminni, dowolnie i gwałtownie ustanowieni, powinni być zniewoleni, niezwolecznie złożyć przywłaszczone sobie obowiązki, a nieprawnie oddaleni urzędnicy do swoich urzędów powrócić. Gminy uznane są za ręczące solidarnie za wszystkie kary i szkody, jakie przez rozruch w ich obrębie zajdą, jeżeli nie udowodnią, że użyły wszelkiej siły, aby takim bezprawiom zapobiedz lub one utłumić. Każdy obywatel obowiązany pod karą, prawej władzy dać pomoc zbrojną. Owa odpowiedzialność, i ta powinność, powinny być wszędzie żądane i skutek owęj ustawy, gdzie będzie potrzeba, gminom obszernie wyjaśnione. Kamienie graniczne, na granicach lasów koronnych lub gminnych samowolnie wyciągnięte albo przeniesione, mają być niezwłocznie i w obecności urzędników lasowych, przez gminy na swoim dawnym miejscu położone, a sprawy przed sądem stawieni. Majątek prywatny, jakoteż wolność osobista, powinny być silnie ochraniać. Każdy obo-

wiązany jest pod ciężką karą, skoro powezmie wiadomość o zamierzonych przedsięwzięciach lub spiskach, donieść o tém władzy w 24 godzinach: To łączy w sobie obowiązek doniesienia i wydania w takim zamiarze ukrytej broni i amunicyi. Przeciw nieprawnym towarzystwom i związkom, w jakim bądź celu, jakoteż przeciw tym, którzy na to dają swoje mieszkania, powinna nastąpić kara za wdanie się władzy krajowej. Duchowni, którzy przed publicznem zgromadzeniem, lub przy wykonaniu swojego urzędu, dozwolą sobie ganić ustawy lub czynności rządowe, lub wzywać do nieposłuszeństwa przeciw władzy, traktowani być powinni, z zastrzeżeniem niezwłocznego dyscyplinarnego wdania się ich przełożonych władz, bez uprzedniego upoważnienia do ścigania ich sądownie. Edykt konstytucyjny względem druku powinien być wszędzie najdokładniej wypełniony, i przeciw buntowniczym lub niebezpiecznym rządowi pismom, przy równoczesnem wdaniu się sądowem, należy ze wszelką postępować surowością. Przeciw pismom ulotnym, ich autorom, przedawcom lub rozsłuzaczom zastosować należy przepisy księgi ustaw karnych. Dozór na obce, włóczące się i nie mające paszportów osoby, powinien być we wszystkich obwodach zaostroszony. Urzędnicy sądowej policyi pomocniczej powinni być wszędzie w czynności swojej utrzymywani. Przeciwnie prawu mieszanie się władzy administracyjnej w sądową, a téj w owę, należy zapobiegać według surowości ustawy karzącej. Straże bezpieczeństwa, gdzie skutecznie istną, powinny być utrzymane, i do takowych przypuszczani tylko mający grunt, zarobkowość i dobrej sławy obywatele; zaprowadzenie straży bezpieczeństwa, w innych gminach, gdzie takowe jeszcze nie istną, zastrzega się na wniosek władz. Żandarmeryja, tam gdzie jej moc nie wystarczy do wykonania ustaw, wezwac ma pomocy mieszkańców, lub assystencyi wojskowej, szczególniej zaś podczas zbiegowisk i buntowniczych zgromadzeń, lecz po uprzedniem przez urzędnika policyi trzeczkrótnem bezwocnem napomnieniu do posłuszeństwa, użyć przemocy broni bez dalszej odpowiedzialności za skutki. Władze policyjne mają w interesie spokoju publicznego i porządku, w miarę miejscowych wypadków, zgromadzenie się pe-

wniej liczby osób na miejscach publicznych w zamiarze zaburzającym, ogłosić za kary godne skupianie się i takowe zakazać. Zażalenie drogą prawną zanicione powinny być dokładnie rozpoznawane i król. komisarz nadworny obowiązany będzie szczególniej, zadośćuczynić tym gruntownym skargom, jakto zawisło od rządu. Przy téj sposobności napomina się wszystkie władze administracyjne, nieogranaczać nikogo w używaniu jego majątku i wolności osobistej, jak tego wymagają istnace ustawy. Gdyby podług prawnych przepisów użyte środki do utrzymania prawnego porządku nie wystarczały, natenczas nie tylko właściwość zwyczajnych i nadzwyczajnych specjalnych sądów, lecz w skutek wydanego formalnego wezwania właściwej cywilnej władzy, wojskowa władza wniwdzie w działalność, i król. komisarz nadworny byłby w takim razie zmuszony, na mocy król. pełnomocnictwa, w ręku jego złożonego, postanowieniem nadwornej komisyi gminy, wbrojnym powstaniu przeciw ustawom i władzy będącej, na koszt mieszkańców wojskiem osadzić, oraz, w miarę okoliczności, miejscową władzę policyjną częściowo lub całkiem komendantowi wojskowemu poruczyć, a wrzecie potrzeby nawet miejsca właściwe, podług tego jako place wojenne, lub poczty wojskowe w myśli ustawy uznane, ogłosić za będące w formalnym stanie wojny a nakoniec w stanie oblężenia, ze wszystkiemi z tąd wynikającymi skutkami.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 9. lipca odebrany pocztą dzisiejszą, donosi z Paryża, że Monitor z dnia 30. czerwca zawiera postanowienie królewskie, mocą którego zniesiony zostaje stan oblężenia miasta Paryża.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: (Na dochód jp. Wilhelma Kunst) *Baroniano Centarosa*, oder: *Die Seeräuberbraut*; wielki nowy romantyczny dramat w 5 aktach.

Jutro: *Das Irrenhaus zu Dijon*, oder: *Wahnsinn und Verbrechen*; wielki dramat we 3 aktach.

W poniedziałek: — *Fra Diavolo*, oder: *Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest N. 28. Rozmaitości.)